

Sygn. akt II K 186/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2017 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Magdalena Czaplińska

Protokolant Katarzyna Nowopolska

przy udziale Prokuratora Aleksandry Nafalskiej

po rozpoznaniu w dniach 06.07.2016 r., 23.11.2016 r., 11.01.2017 r., 08.03.2017 r., 27.04.2017 r., 13.07.2017 r. sprawy

**M. K.**, ur. (...) w G.,

córki R. i B. z domu L.

oskarżonej o to, że:

w okresie od 6 czerwca 2011 r. do 10 lipca 2015 r. w G. poprzez uporczywe nękanie P. K. poprzez wielokrotne nachodzenie go w miejscu pracy, gdzie stosowała wobec w/w werbalną agresję, wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszyła jego prywatność,

tj. o przestępstwo z art. 190 a § 1 k. k.

I. oskarżoną M. K. uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, z tym ustaleniem, że czynu tego dopuściła się w okresie od dnia 18 stycznia 2012 roku do dnia 10 lipca 2015 roku, czyn ten kwalifikuje z art. 190 a § 1 k. k. i za to przy zastosowaniu art. 37a k. k. na podstawie art. 190 a § 1 k. k. w zw. z art. 34 § 1, § 1a pkt 1, § 1b, § 2 k. k. w zw. z art. 35 § 1 k. k. skazuje ją na karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 39 pkt 2 b k. k. w zw. z art. 41a § 1 k. k. w zw. z art. 43 § 1 k. k. orzeka wobec oskarżonej M. K. środek karny w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonego P. K. na odległość mniejszą niż 100 metrów oraz zakazu kontaktowania się z nim w jakiegokolwiek formie na okres 10 (dziesięciu) lat;

III. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. z 2002 r., nr 123, poz. 1058 z późniejszymi zmianami) oraz § 11 ust. 2 pkt 3, § 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. Z. kwotę 929,88 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu;

IV. na podstawie art. 626 § 1 k. p. k., art. 627 k. p. k. oraz art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3, art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami) zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 3.155,98 złotych, w tym wymierza jej opłatę w kwocie 180 złotych.

**Sygn. akt II K 186/16**

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

P. K. i M. K. poznali się na Akademii (...) w G. w 2005 roku, gdzie P. K. studiował rzeźbiarstwo, a M. K. była modelką zatrudnioną przez uczelnię. Na początku M. K. wyrażała zainteresowanie kontynuowaniem i zacieśnianiem relacji z P. K.. Kiedy jednak okazało się, że pokrzywdzony nie był tym zainteresowany, oskarżona stała się natarczywa i uciążliwa dla P. K. oraz jego rodziny i znajomych. M. K. za pośrednictwem Internetu dowiedziała się, gdzie mieści się siedziba działalności gospodarczej prowadzonej przez P. K. i w dniu 18 stycznia 2012 roku rozpoczęła nachodzenie pokrzywdzonego w ww. miejscu. Wizyty oskarżonej w siedzibie firmy (...) były nieregularne, w ich trakcie M. K. zazwyczaj głośno krzyczała, obrażała P. K. używając wulgaryzmów, często też atakowała pokrzywdzonego fizycznie, uderzając go rękoma, popychając, drapiąc, plując na niego lub też wyznawała mu miłość i prosiła, aby się z nią ożenił. M. K. obrażała także pracowników P. K., również kierując wobec nich wulgaryzmy, nadto zakłócała spokój i porządek pracy firmy, wchodząc do miejsc przeznaczonych wyłącznie dla pracowników, tj. do biura, na teren zakładu produkcyjnego, stolarni. W wyniku powyższych zachowań P. K. miał też trudności z prowadzeniem współpracy z klientami biznesowymi, którzy odwiedzali jego firmę, albowiem wizyty M. K. i jej ww. zachowania wpływały negatywnie na obraz firmy w oczach kontrahentów. W czasie niektórych z takich wizyt oskarżonej pokrzywdzony wzywał Policję, jednakże M. K. wiedząc o tym, opuszczała siedzibę firmy, tuż przed przyjazdem Policji i odchodziła w n/n miejsce, po czym za jakiś czas wracała. Częstotliwość i długość jej wizyt była różna, czasem trwały kilkanaście minut, a czasem około 4 godzin, kiedy to stała przed siedzibą i czekała na przyjazd P. K., którego akurat nie było w firmie. Przerwy między tymi wizytami były różne, najdłuższa wynosiła około 3 miesięcy, ale z reguły były krótsze. W czasie wizyt oskarżonej P. K. był opanowany, mówił jej, aby wyszła, czasem sam ją wyprowadzał poza bramę wjazdową na teren firmy. W wyniku awantur oskarżonej pod firmą pokrzywdzonego funkcjonariusze Policji począwszy od 18 stycznia 2012 r. wielokrotnie podejmowali interwencje (m. in. w dniach 19 stycznia 2012 roku, 20 stycznia 2012 roku, 31 marca 2015 roku, 10 kwietnia 2015 roku, 26 maja 2015 roku, 29 maja 2015 roku, 8 lipca 2015 roku, 10 lipca 2015 roku), aczkolwiek nie w każdym przypadku bytności oskarżonej Policja była wzywana.

Wskutek powyższego zachowania oskarżonej, P. K. żyje w ciągłym strachu i lęku o siebie, a także o swoją partnerkę oraz o niedawno narodzone dziecko. M. K. wypytuje bowiem wśród znajomych pokrzywdzonego o życie jego i jego partnerki. P. K. obawia się przebywania w miejscach publicznych – unika ich, wycofał się wraz ze swoją partnerką z życia towarzyskiego. Zachowanie pokrzywdzonej polegające na wydzwanianiu na jego telefon, gdy tylko pozyska jego numer, utrudnia mu też realizację zawodowych zadań, często musi zmieniać numery telefonów, nie może ich ujawniać w witrynie internetowej swojej działalności gospodarczej.

**Dowód** : zeznania świadka P. K. – k. 114-116, prot. przesł. –k. 11-15, 25-26, 90-91, zeznania świadków : W. Ł. – k. 150-151, prot. przesł. –k. 27-28, L. K. –k. 180-181, prot. przesł.- 30-31, T. Ł. –k. 181, prot. przesł –k. 125-126, E. K. – k. 204-207, prot. przesł –k. 34-35, K. B. – prot. przesł. –k. 60-61, M. S. – k. 182, prot. przesł.- 116-117, K. D. – k. 203-204, prot. przesł. –k.119- 120, wydruk z systemu elektronicznej ewidencji interwencji – krótki raport działań i kopie zapisów z notatników służbowych – zał. do a/o- k. 101-109, protokół oględzin zapisów dołączonych przez pokrzywdzonego nośników z nagraniami i zdjęciami – zał. do a/o –k. 132-133, 173-175, 199-200

W toku postępowania sądowego oskarżona została poddana badaniom przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów oraz psychologa, którzy w wydanej opinii zgodnie stwierdzili, że M. K. nie jest chora psychicznie ani upośledzona umysłowo. Zdradza cechy nieprawidłowej osobowości o cechach osobowości niestabilnej emocjonalnie. Ww. zaburzenia nie wywierają jednak wpływu na ocenę poczytalności w aktualnej sprawie. Oskarżona nie leczyła się psychiatrycznie ani nie korzystała ze wsparcia psychologicznego. Oskarżona w inkryminowanym czasie nie znajdowała się w stanie ostrych zaburzeń psychotycznych. Funkcje intelektualne M. K. kształtują się w granicach normy i są wystarczające do przewidywania skutków zarzucanego jej czynu. Podstawowe normy moralno - etyczne oskarżona zna i prawidłowo rozumie. W inkryminowanym czasie nie występowały też inne zakłócenia czynności psychicznych, które w odniesieniu do zarzucanego jej czynu znosiłyby bądź ograniczały w stopniu znacznym zdolność rozpoznawania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. W odniesieniu do zarzucanego M. K. czynu nie miała ona zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznawania znaczenia czynu, jak również nie miała zniesionej ani w

znacznym stopniu ograniczonej zdolności pokierowania swoim postępowaniem. W aktualnym stanie psychicznym oskarżona może uczestniczyć w postępowaniu karnym, jednakże z uwagi na jej niestabilność emocjonalną, skłonność do zadrażniania się i nastawienie wobec pokrzywdzonego, nie jest ona zdolna do samodzielnej i rozsądnej obrony.

**Dowód** : opinia sądowo – psychiatryczna –k. 140-146; opinia sądowo – psychologiczna –k. 128-134

Oskarżona M. K. nie była uprzednio karana przez Sąd

**Dowód** : dane o karalności – k. 192

Oskarżona M. K. zarówno w trakcie postępowania przygotowawczego jak i na rozprawie głównej nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu.

wyjaśnienia oskarżonej – k. 47-49, 207-209, zał. do a/o- k. 69-73, 183-184, 185,

Oskarżona M. K. ma wykształcenie wyższe, z zawodu jest inżynierem architektem, jest bezdzietną panną, nie posiada majątku.

**Dowód:** dane osobopoznawcze –k. 47

Sąd zważył co następuje :

Sąd ustaleń w zakresie powyższego stanu faktycznego dokonał w oparciu o wiarygodny materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w szczególności w postaci: zeznań pokrzywdzonego P. K. a także świadków : E. K., W. Ł., L. K., K. B., M. S., K. D. i T. Ł., a także opinii sądowo – psychiatrycznej i psychologicznej, protokołów oględzin nagrań i zdjęć, wydruku z systemu elektronicznej ewidencji interwencji, kopii zapisów z notatników służbowych funkcjonariuszy Policji.

W ocenie Sądu, zgromadzony materiał dowodowy jawi się jako spójny i logiczny, pozwalający w sposób pełny i wiążący określić podstawy odpowiedzialności karnej oskarżonej M. K. w ramach zarzucanego jej czynu.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał zeznania pokrzywdzonego P. K.. Przedstawione przez pokrzywdzonego zachowania M. K., ich natężenie, rozmiar, charakter dokonywanych przez nią czynów i przebieg nieproszonych wizyt, jakie oskarżona składała mu w inkryminowanym czasie, nie budzą wątpliwości Sądu. Powyższe znalazło bowiem potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, to jest zeznaniach naocznych świadków tych zdarzeń. Zeznania pokrzywdzonego zbieżne są też z zeznaniami funkcjonariuszy Policji uczestniczących w interwencji z oskarżoną, dowodami w postaci wydruku systemu elektronicznej ewidencji interwencji i kopii zapisów z notatników służbowych policjantów, a także ze znajdującymi się w aktach sprawy nagraniami i zdjęciami zachowania oskarżonej w czasie nachodzenia P. K.. W ocenie Sądu, zeznania pokrzywdzonego są wiarygodne, spójne i obiektywne, mimo, iż pokrzywdzony przejawiał po części strach i złość, a po części zmęczenie zachowaniem oskarżonej. Sąd dał również wiarę pokrzywdzonemu, że zachowanie oskarżonej zarówno wzbudza u niego poczucie zagrożenia, jak i istotnie narusza jego prywatność.

Świadkowie: W. Ł., L. K., K. B., T. Ł. – to znajomi, pracownicy i współpracownicy P. K.. Wszystkie ww. osoby były naocznymi świadkami zachowań oskarżonej podczas jej wtargnięć na teren firmy pokrzywdzonego, były one również adresatami obelg i wyzwisk wypowiedzianych przez oskarżoną. Opis wydarzeń przedstawiony przez każdego z ww. świadków zbieżny jest z relacją pokrzywdzonego. Zeznania wszystkich ww. świadków były spójne, logiczne, wzajemnie się uzupełniały, były obiektywne, a świadkowie ci nie mają żadnych powodów, by świadczyć na niekorzyść oskarżonej, albowiem jest ona dla nich zupełnie obcą osobą.

Na wiarę zasługiwały też zeznania E. K. – matki pokrzywdzonego. Świadek wskazywała, że oskarżona nachodziła jej syna również w jego domu rodzinnym, licząc, że go tam spotka, jak również prześladowała i śledziła jego bliskich, w tym świadka E. K.. Zeznania świadka były szczegółowe, a nadto spójne, konsekwentne, zdaniem Sądu nie było podstaw

do ich podważenia, aczkolwiek miały one marginalne znaczenie dla poczynienia ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie, gdyż nie dotyczyły one okresu objętego zarzutem stawianym oskarżonej w niniejszej sprawie, a wydarzeń wcześniejszych.

Za wiarygodne Sąd uznał też zeznania świadków M. S. i K. D.. Świadców ci są funkcjonariuszami Policji i ze sprawą zetknęli się w ramach wykonywanych obowiązków służbowych, tj. w czasie interwencji w siedzibie firmy pokrzywdzonego. Z racji wykonywanego zawodu mają świadomość znaczenia zeznań w procesie i konsekwencji złożenia zeznań nieprawdziwych. Relacje złożone przez nich w toku postępowania przygotowawczego, gdy pamięć o zaistniałych zdarzeniach była jeszcze niezatarta, były - w ocenie Sądu - przejrzyste i konsekwentne. Zeznaniami świadków nie można przy tym odmówić obiektywizmu, wobec czego przebieg wydarzeń przedstawiony przez świadków nie budził żadnych wątpliwości Sądu. Tym bardziej, iż na rozprawie głównej podtrzymali oni treść rzeczowych relacji złożonych w toku postępowania przygotowawczego, a ich zeznania tworzą spójną całość z pozostałym ujawnionym materiałem dowodowym, w szczególności zaś z zeznaniami pozostałych naocznych świadków ww. zdarzeń, a także dowodami w postaci wydruku systemu elektronicznej ewidencji interwencji i kopii zapisów z notatników służbowych.

W toku postępowania przesłuchiwana w charakterze świadka była także G. Ł., jednakże świadek wskazywał, że praktycznie nie ma żadnej wiedzy na temat objętych aktem oskarżenia zachowań oskarżonej, w związku z czym relacja tego świadka nie posłużyła poczynieniu ustaleń faktycznych w sprawie.

Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonej. Wskazać należy, że oskarżona co prawda potwierdziła swoją obecność pod firmą pokrzywdzonego, jednak wskazywała, że było to tylko 4 razy na przestrzeni kilku lat. Wskazywała, że raz przyszła tam w celu uzyskania pomocy w zrobieniu portfolio, a co do pozostałych wizyt - nie wskazała powodów przybycia. W jej ocenie jednak, miała prawo przebywać w miejscu publicznym, tj. na placu przed firmą pokrzywdzonego, w związku z czym nie widziała niczego niestosownego w swoim zachowaniu. Sąd nie dał wiary twierdzeniom oskarżonej, że złożyła pokrzywdzonemu w inkryminowanym czasie jedynie 4 wizyty, albowiem pozostaje to w sprzeczności z wydrukiem z systemu elektronicznej ewidencji interwencji. Wszyscy przesłuchani jako świadkowie współpracownicy P. K. wskazywali, że było mnóstwo sytuacji, kiedy oskarżona oddalała się przed przyjazdem Policji albo też, kiedy Policja nie była w ogóle wzywana. Sąd nie dał też wiary oskarżonej, że to ona jest ofiarą w sporze z P. K., że to on i jego rodzina są agresywni w stosunku do oskarżonej i ją prześladowają. Pokrótce tylko wskazać należy, że takie stanowisko oskarżonej jest niespójne, nielogiczne, albowiem to ona przychodziła do miejsca pracy P. K. bądź w inne publiczne miejsce, gdzie wiedziała, że może spotkać pokrzywdzonego, wykrzykiwała, obrażała jego bądź osoby mu bliskie i wracała na miejsce nawet po interwencji Policji. Wskazać zatem należy, że to oskarżona szukała kontaktu z pokrzywdzonym i interakcji z jego strony, prowokowała go do kłótni, awantur bądź chciała wzbudzić w nim lęk, niepokój. Pokrzywdzony zaś tego kontaktu unikał, zrezygnował wręcz z życia towarzyskiego, by nie mieć okazji do spotkania z oskarżoną. W ocenie Sądu, wyjaśnienia oskarżonej są tylko wyrazem przyjętej przez nią linii obrony, podjętej w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej za zarzucany jej czyn.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty urzędowe i prywatne zgromadzone w aktach sprawy w szczególności protokoły oględzin, dane o karalności, dane osobopoznawcze, wydruk systemu elektronicznej ewidencji interwencji i kopie zapisów z notatników służbowych, z uwagi na to, że zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, prawidłowo pod względem formalnym, a ich treść nie była kwestionowana przez żadną ze stron, a nadto korespondują one z pozostałym materiałem dowodowym.

Sąd uwzględnił także wnioski jasnych i wyczerpujących opinii: sądowo - psychiatrycznej i sądowo-psychologicznej odnośnie oskarżonej. Opinie te są bowiem jasne, pełne i nie budzą wątpliwości co do wiedzy i bezstronności sporządzających je biegłych. Biegli zawarli w nich szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonych badań oraz uzasadnili swoje wnioski odnośnie stanu psychicznego oskarżonej w inkryminowanym czasie oraz w chwili badań.

Analizując ustalony w niniejszej sprawie stan faktyczny Sąd uznał, że oskarżona M. K. zachowaniem opisanym w akcie oskarżenia wypełniła znamiona występku z art. 190a § 1 k. k.

Przestępstwo z art. 190a § 1 k. k. zostało wprowadzone do Kodeksu karnego ustawą dnia 25 lutego 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, która obowiązuje od dnia 5 czerwca 2011 roku. Zgodnie z przywołanym przepisem, penalizowane jest zachowanie sprawcy polegające na nękanii innej osoby lub osoby jej najbliższej, wzbudzające u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie naruszające jej prywatność. Ustawodawca nie definiuje pojęcia prywatności, jednakże przyjęć należy, że prawo do prywatności należy rozumieć szeroko jako prawo do nieujawniania wszelkich informacji odnośnie własnej osoby lub osób najbliższych, a także jako prawo do nietykalności cielesnej oraz do nienaruszania miru domowego – także pojmowanego bardzo szeroko. Z kolei nękanie należy rozumieć jako „osaczenie”, „prześladowanie”, związane często z przemocą emocjonalną, czyli takie zachowanie ze strony innej osoby, którego pokrzywdzony sobie nie życzy. (...) to każda ingerencja w psychikę innej osoby. Godzi ona w jej emocje, wywołuje negatywne dla niej skutki – zarówno jednorazowe, jak i długotrwałe, mogące się ujawnić od razu lub odsunięte w czasie. Znamię nękania realizują jedynie te zachowania, które powodują przykrość pokrzywdzonemu, wyrządzają mu krzywdę czy powodują dyskomfort. Nękanie zazwyczaj przejawia się w następujących zachowaniach: telefonowaniu (zwłaszcza w porze nocnej oraz w postaci tzw. głuchych telefonów), przebywaniu w pobliżu miejsca zamieszkania i/lub pracy pokrzywdzonego, nawiązywaniu kontaktu za pomocą innych osób, wypytywaniu o ofiarę w jej otoczeniu, wysyłaniu listów, e-maili, sms-ów, prezentów, kwiatów itp., składaniu w imieniu pokrzywdzonego zamówień, śledzeniu lub kontrolowaniu ofiary, rozpowszechnianiu fałszywych informacji, plotek o pokrzywdzonym, włamaniu do domu, mieszkania czy samochodu pokrzywdzonego, kradzieży rzeczy należących do pokrzywdzonego, nagabywaniu, grożeniu rodzinie i przyjaciołom pokrzywdzonego itp. Istotne jest przy tym, że w pojęciu nękania mieści się powtarzalność zachowań sprawcy. Do wypełnienia tego znamienia co do zasady nie wystarczy bowiem jednorazowe zachowanie sprawcy.

Do dokonania przestępstwa z art. 190a § 1 k. k. niezbędne jest nastąpienie skutku w postaci wzbudzenia poczucia zagrożenia lub odczuwania pewnego dyskomfortu przez pokrzywdzonego. Nie wystarcza jednak samo naruszenie prywatności, musi być ono istotne. Zauważyć również należy, że nękanie jest przestępstwem umyślnym. Może zostać popełnione w zamiarze bezpośrednim. Ustawodawca jednak nie wymaga zabarwienia tego zamiaru jakimś wskazanym przez siebie celem czy motywacją, sprawca nie musi działać w zamiarze kierunkowym. Sprawca nie musi więc chcieć spowodować u pokrzywdzonego poczucia zagrożenia czy istotnego naruszenia jego prywatności. Ustawodawca nie podaje również żadnej motywacji, jaką kierować ma się sprawca. Prawnie irrelevantne jest zatem, czy czyn sprawcy powodowany jest żywionym przezeń do pokrzywdzonego uczuciem miłości, nienawiści, chęcią dokuczenia mu, złośliwością czy chęcią zemsty. Zamiarem sprawcy nie musi być chęć wzbudzenia poczucia zagrożenia albo istotne naruszenie prywatności, powinien jednak mieć świadomość, iż jego zachowanie taki skutek może spowodować i na to się godzić. W doktrynie podkreśla się, że kluczowe znaczenie ma odbiór przez ofiary zachowań sprawców, a nie tylko same intencje sprawcy. Konstrukcja omawianego przepisu wymaga od sprawcy, aby miał świadomość, że jego postępowanie względem osoby pokrzywdzonej jest przez nią nie tylko nie akceptowane, ale wręcz niechciane i niepożądane. Bez znaczenia dla odpowiedzialności karnej będzie okoliczność, jaka legła u podstaw nękania – czy będzie to wzniosłe uczucie, czy po prostu ludzka złośliwość i chęć udręczenia ofiary.

W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, iż działanie oskarżonej opisane w akcie oskarżenia, a polegające przede wszystkim na wielokrotnym nachodzeniu P. K. w miejscu pracy, stosowaniu wobec niego werbalnej agresji, odpowiadało pojęciu stalkingu w rozumieniu art. 190a § 1 k. k.

Zauważyć też należy, że dla oceny, czy dane zachowanie osoby napastliwej, narzucającej się, wypełnia znamiona występku z art. 190a § 1 k.k., istotne znaczenie ma odczucie osoby pokrzywdzonej. Kluczowe znaczenie ma bowiem odbiór przez ofiarę zachowań sprawcy. W niniejszej sprawie wysoce uzasadnione jest, że P. K. czuł się osaczony zachowaniem oskarżonej i wzbudzało to w nim lęk o siebie, a także o swoich bliskich, którymi oskarżona również wyrażała zainteresowanie, powyższe w sposób oczywisty wypełnia znamię poczucia zagrożenia pokrzywdzonego i istotnego naruszenia jego prywatności.

Sąd nie znalazł jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, iż w czasie popełnienia przez oskarżoną przypisanego jej czynu, zachodziła jakakolwiek okoliczność wyłączająca jego kryminalną bezprawność. Nie zachodziły również żadne

okoliczności wyłączające winę oskarżonej. Nie była ona w szczególności ograniczona w możliwości rozpoznania znaczenia i konsekwencji swoich czynów przez chorobę psychiczną, niedorozwój umysłowy lub czasowe zaburzenie czynności psychicznych. M. K. jest i w trakcie popełniania czynu była osobą dorosłą. W inkryminowanym czasie nie zaszła także czasowa niepoczytalność oskarżonej. M. K. jest całkowicie zdolna do poniesienia odpowiedzialności karnej za zachowanie, którego się dopuściła.

Stopień szkodliwości społecznej czynu M. K. należy określić jako znaczny. W szczególności należy mieć na uwadze wielość zachowań oskarżonej, która na przestrzeni 3 i pół roku nachodziła pokrzywdzonego kilkudziesięciokrotnie, a także charakter każdej takiej wizyty, gdzie swoim zachowaniem zakłócała spokój nie tylko pokrzywdzonego, ale także jego pracowników, rodziny. Wskazać należy, że swoim zachowaniem oskarżona naruszała kilka dóbr prawnych pokrzywdzonego i osób z jego otoczenia – przede wszystkim wolność, nietykalność cielesną, cześć, wielokrotnie naruszała mir ww. osób. Nadto, nie ulega wątpliwości, że za każdym razem sprawczyni działała z zamiarem bezpośrednim, z premedytacją nachodziła i śledziła pokrzywdzonego, zdając sobie sprawę, że jej zachowanie jest przez P. K. niepożądane, niechciane. Motywy działania sprawczyni są zaś w świetle powyższych rozważań nieistotne.

Uznając oskarżoną M. K. za winną popełnienia czynu zarzucanego jej w akcie oskarżenia, z tym ustaleniem, że czynu tego dopuściła się w okresie od 18 stycznia 2012 roku do dnia 10 lipca 2015 roku i przy zastosowaniu art. 37a k. k., Sąd w punkcie I wyroku wymierzył jej karę 10 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na świadczeniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym.

Sąd dokonał modyfikacji daty początkowej inkryminowanego okresu, ustalając ją na dzień pierwszej zewidencjonowanej interwencji Policji, ujętej w wydruku z systemu elektronicznego znajdującego się w aktach sprawy (zał. do a.o.- k. 100-109). Zdaniem Sądu, ta data, jako bezwzględnie udowodniona, winna być początkiem stanu przestępnego. Data ta znajduje również potwierdzenie w zeznaniach świadków: P. K., który podał, że jego kontakt z oskarżoną urwał się w 2010 roku, po czym po roku czy dwóch ustaliła ona miejsce jego pracy na ul. (...) w G. i zaczęła przychodzić pod firmę (k. 13 załącznika) oraz W. Ł., który zeznając w czerwcu 2015 r. podał, że oskarżona zaczęła przychodzić do ich firmy „od około 3 lat, z przerwami” (k. 27v załącznika).

Ustalając wymiar kary dla oskarżonej Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 § 1 i 2 k. k. Do okoliczności obciążających przy wymiarze kary Sąd zaliczył rodzaj naruszonego dobra chronionego prawem, tj. przede wszystkim wolność człowieka, a także długość okresu przestępnego i wielość podejmowanych w jego trakcie zachowań. Jako okoliczność przemawiającą na korzyść M. K. Sąd potraktował jej uprzednią niekaralność.

Zdaniem Sądu, oskarżona nie tylko nie przejawia jakiegokolwiek samokrytycyzmu, ale wręcz jest przekonana, że jej działanie jest jak najbardziej dozwolone, a wręcz uzasadnione. Sąd chciał oskarżonej uświadomić, wbrew jej przekonaniu, iż nawet przebywanie w miejscach publicznych i dostępnych dla wszystkich (place, ulice), jeśli połączone jest z dręczeniem, prześladowaniem, obserwowaniem, obrażaniem konkretnych osób, jest nieakceptowane zarówno prawnie, jak i społecznie, a także penalizowane.

W ocenie Sądu, odpowiednią karą dla oskarżonej będzie kara ograniczenia wolności, polegająca na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne, uświadomi ona oskarżonej negatywne konsekwencje jej zachowania i nie będzie karą nadmiernie surową.

Podkreślić należy, że nie jest Sądowi wiadome, czy oskarżona gdzieś pracuje, albowiem nie chciała ona tego ujawnić, jednakże zauważenia wymaga, że z pewnością oskarżona dysponuje dużą ilością wolnego czasu, skoro pozwalała sobie na przyjazdy z G. do G. i stanie, wyczekiwanie (niekiedy wielogodzinne) pod siedzibą firmy pokrzywdzonego. Uznać więc należy, że M. K. ma możliwości czasowe i organizacyjne do wykonywania pracy nieodpłatnej. Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd przyjął, że wymierzenie oskarżonej kary ograniczenia wolności stanowić będzie wystarczającą dolegliwość, a jednocześnie z uwagi na fakt, że stanowi karę podlegającą realnemu wykonaniu, nie zostanie społecznie, ani przez oskarżoną odebrane jako faktyczne pozostawienie sprawy bezkarnym.

Natomiast, wobec popełnienia przez M. K. przestępstwa przeciwko wolności na szkodę P. K., Sąd w punkcie II. wyroku zobowiązał oskarżoną do powstrzymywania się od kontaktowania się w jakiegokolwiek formie z pokrzywdzonym P. K. oraz nałożył na nią zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego na odległość mniejszą niż 100 metrów przez 10 lat. Zdaniem Sądu, tak dość długi okres, z jednej strony stanowił będzie ochronę interesów pokrzywdzonego i spowoduje zapobieżenie ponownemu popełnieniu przestępstwa na jego szkodę, a również dla oskarżonej nie będzie to nadmiernie dolegliwe, albowiem nie jest ona osobą w jakikolwiek sposób powiązana z osobą pokrzywdzonego, czy to z tytułu pokrewieństwa, wykonywanej pracy lub sąsiedztwa, a zatem nie są niezbędne pomiędzy nimi spotkania na jakimkolwiek podłożu.

W punkcie III. wyroku Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. Z. koszty obrony z urzędu udzielonej oskarżonej w niniejszym postępowaniu wedle norm przepisanych i przy uwzględnieniu podatku od towarów i usług, albowiem nie zostały uiszczone w całości ani w części, tj. w wysokości 929,88 złotych.

W oparciu o powołane w punkcie IV. wyroku przepisy Sąd obciążył oskarżoną kosztami sądowymi w kwocie 3.155,98 zł, w tym wymierzył jej opłatę w kwocie 180 złotych, albowiem oskarżona nie wskazywała, aby jej sytuacja majątkowa nie pozwoliła jej na uiszczenie tych kosztów, a nadto swoim postępowaniem spowodowała ich powstanie.